

Prof. dr hab. Jan Szmatloch

Ocena pracy doktorskiej i dorobku artystycznego

mgr Barbary Komanieckiej

sporządzona w związku z przewodem doktorskim

w dziedzinie sztuki, dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki.

Muszę przyznać, że z pracami pani Barbary Komanieckiej zetknąłem się po raz pierwszy. Było mi dane oglądać oryginały cyklu grafik „Czarne pokoje” realizowanego przez Autorkę w latach 2021-2025. Ale dzięki przesłanej rozprawie doktorskiej i dokumentacji prac - również tych wcześniejszych – odkryłem artystyczny zamysł Autorki tj. zmierzenie się z pamięcią dzieciństwa czy wreszcie wyborem grafiki i drogę ich warsztatowych realizacji. Warsztatowy rodowód ujawnia pani Barbara Komaniecka już we wcześniejszych pracach. Interesujące tropy graficznych poszukiwań odkrywa w doświadczaniu odmiennych materii, śladów poprzez tj. matrycy niszczenie. Te poszukiwania stały się, jak sądzę, niejako punktem wyjścia dla nowych prac wymienionego wcześniej cyklu. Proces ich powstawania jest, co oczywiste, związany z wkłębodrukową matrycą i jej nieustannym przeobrażaniem i multiplikowaniem. Matryca jest nie tyle matką kolejnych odbitek, ale konceptem ideowym i intymnym zapisem obrazów, emocji, zakodowanym we wspomnieniach pamięci dzieciństwa. Opracowanie kolejnych matryc to też doświadczenie śladów pęknięć, nowych faktur, zadymień, zadrapań, odcisków współbrzmiących z fragmentami realnych motywów opatrzonych mniej lub bardziej lapidarnym, rysunkowym komentarzem.

Odbitki graficzne w procesie druku następujących po sobie matryc zmieniają się. Dzięki nowym jej warstwom obrazy na papierze ulegają metamorfozie, zadrukowane kolejną matrycą częściowo „giną” współtworząc przy tym odmienne formy i struktury w pracach

autorskiego cyklu. W procesie ich powstawania, dla Barbary Komanieckiej niezwykle ważny, jak sądzę, jest ów trop metaforyczny, ujawniony w kolejnych jego etapach – „wypierania i odkrywania jednocześnie nowych pokładów pamięci”. Graficzne obrazy są niejednoznaczne, tracąc z czasem czytelność, zmierzają do czerni. Wiele w nich powracających fragmentów i niedopowiedzeń prowokujących różne interpretacje. Czerni, w swojej pozornie ograniczonej skali, z jej szorstką estetyką i ekspresją „niedodruków”, scala i skrywa jednocześnie realne motywy autorskiej kreacji.

Symboliczny sens pani Barbara Komaniecka odkrywa dla siebie w grafikach Odilona Redona – symbolisty, wizjonera zafascynowanego literacką wyobraźnią Edgara Poeego, Flauberta czy Baudelaire'a. Odilon Redon w swoich grafikach „noires” – w akwafortach i litografiach – ważną rolę wyznaczał światłocieniowi, który ujawniając przestrzeń uświadamiał jednocześnie doniosłą rolę materii głębokiej czerni w graficznym obrazie. Walka światła i cienia była w jego wizji owiana aurą tajemnicy. Była też marzeniem podświadomości z pogranicza snu i jawy. Przykładem niech będą ilustracje Odilona Redona do „Kuszenia św. Antoniego” Flauberta czy „Kwiatów zła” i „Apokalipsy” Baudelaire'a.

Rozważania Autorki rozprawy, odnoszące się do akwafort i litografii Odilona Redona, uzasadniają kontekst jej własnych poszukiwań ekspresji graficznego języka. Pani Barbara Komaniecka intuicyjnie podejmuje kolejne tropy, wydaje się dojrzałej mimo warsztatowych ograniczeń wynikających z samego procesu powielania. W swoim tekście zwraca również uwagę na trop wanitatywny wpisany w proces realizacji, a potem percepcji czarno-białej grafiki. Dzieciństwo, zapisane z czasem w pamięci graficznej planszy, ujawnia szczególne napięcie w obrębie czerni, która zdominowując przestrzeń, staje się symbolicznym zapisem jej kresu, nieobecności, a może nadzieją odzyskiwania światła

W procesie realizacji graficznych odbitek będących rezultatem kreacji i powielania śladów kolejnych matryc, kluczową staje się przestrzeń. Przestrzeń, która pozwala „oddychać” graficznej materii, ale też spełniać się w formalnej i kompozycyjnej organizacji obrazu.

Pani Barbara Komaniecka w swojej rozprawie, odnosząc się do obszarów pamięci dzieciństwa, przywołuje szczególną i osobistą mapę wspomnień. Znaczą ją kontrolowane ślady suchej igły, walorowe, kontrasty i napięcia, monotypiczne ślady zadymień i zadrapań.

Subtelnie i drapieżnie jednocześnie opisują emocje. Opisują też przestrzeń, według Autorki, tę wewnętrzną i wyobrażeniową.

Barbara Komaniecka w zakończeniu swojej pracy, przywołując powody i zamiary realizacji graficznego cyklu, podsumowuje niejako bliskie jej wybory i ideowe konteksty. Dzieciństwo jest źródłem doświadczenia, nieustannego poszukiwania i utrwalania siebie na wczesnym etapie życia. Zapisane w pamięci jest nie tylko zbiorem obrazów i zacierających się czasem epizodów. Pozostaje i utrwała się w pamięci, która niczym matryca zapisuje wszystkie warstwy emocji i przeżyć. Metaforyczna „matryca” jest czuła, ciągle aktywna i reagująca na wszelkie zmiany i deformacje. Według Autorki tekstu właściwy wybór techniki graficznej wklęsłodrukowych matryc uzasadnia wizualizację jej zamysłu i warsztatowych poszukiwań. Każda z opracowanych matryc jest osobnym bytem. W procesie druku ingeruje w poprzednie, zakrywa wybrane fragmenty i zadrukowuje, odstawiając inne. To proces i jedna z metod pozwalająca na uzyskanie pożądaných warstw druku w kolejnych odbitkach autorskiego cyklu. W tym procesie wcale nie chodzi, z czym się również utożsamiam, o „archiwaliu” dokumentujące dzieciństwo. To raczej poszukiwanie nowych form wyrazu, własnych rozwiązań, śladów i ich przeobrażeń.

Cykl grafik pani Barbary Komanieckiej jest cyklem otwartym, w którym każda praca jest etapem, a może stanem pozwalającym na pogłębienie i kontynuację tematu w czasie. Tak też traktuje go Autorka. Nie daje nam gotowych odpowiedzi, wszak jej grafiki są osobistym zapisem (bez chronologii) pamięci, w której są jeszcze obszary ciągle nieodkryte. Prowokuje raczej pytania, zapraszając do dialogu. Traktuje swój autorski cykl grafik niczym głos w ogólnym dyskursie o relacjach sztuki i pamięci.

Po przeanalizowaniu dokumentacji dokonań pani Barbary Komanieckiej, zrealizowanego cyklu grafik wraz z towarzyszącym tekstem rozprawy doktorskiej przyznaję, że Jej doświadczenia poparte teoretyczną wiedzą są interesujące i oryginalne. Uważam jednak, że Autorka powinna włączyć się w konfrontacje graficznych dokonań środowisk artystycznych.

Realizacje spełniają kryteria dotyczące osiągnięć koniecznych dla pracy doktorskiej. Biorąc pod uwagę artystyczną aktywność, warsztatowe doświadczenie, dorobek, pasję i uczciwość w artykułowaniu poglądów przez panią Barbarę Komaniecką opowiadam się za przyznaniem Jej stopnia doktora sztuki, w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki.

Chorzów, 5 stycznia 2026 r.